

30.03.2019, 14:28 Gdańsk (PAP)

Zachowanie wolności w internecie - nowe zobowiązanie PiS z "piątki plus"

Implementacja dyrektywy o prawie autorskim (ACTA2) zapewniająca zachowanie wolności w internecie - to nowe zobowiązanie PiS tworzące wraz z dotychczasowymi propozycjami programowymi "piątkę plus", o której mówił w sobotę prezes partii Jarosław Kaczyński.

Kaczyński w sobotę w Gdańsku podczas regionalnej konwencji partii nawiązał do dyrektywy o prawach autorskich przyjętej na początku tygodnia przez Parlament Europejski. Kraje UE mają dwa lata na jej wdrożenie do swojego prawa.

Lider PiS ocenił, że decyzja, która zapadła w PE "w wolność godzi, a przynajmniej może godzić". "W tę wolność dzisiaj tak bardzo cenioną przez wszystkie pokolenia, a w szczególności przez młodsze pokolenie - wolność w internecie, mówię o tzw. ACTA2" - powiedział Kaczyński.

"PiS dokona tego typu implementacji, że wolność będzie zachowana" - zadeklarował prezes partii.

Dodał, że PO jeszcze nie tak dawno mówiła, że jest przeciwna temu rozwiązaniu, a w czasie głosowania w PE część polityków PO była za, część się wstrzymała, a dwie osoby wyjęły karty do głosowania. "W istocie (Platforma) była za" - stwierdził Kaczyński.

Zaznaczył, że "Prawo i Sprawiedliwość jest partią wolności". "Dobre prawo, równe dla wszystkich prawo, plus sprawiedliwość równa się wolność" - zaznaczył. "Od dzisiaj nie będziemy mówili o +piątce PiS+, będziemy mówili o +piątce plus+" - podkreślił prezes PiS.

Nawiązał przy tym do wcześniejszych propozycji programowych ugrupowania, czyli m.in. wprowadzenia 500 plus od pierwszego dziecka, braku podatku PIT dla pracowników do 26. roku życia, obniżenia PIT do 17 proc. i podwyższenia kosztów uzyskania przychodu czy "trzynastki" dla emerytów. "To jedno (dotychczasowe propozycje), to pięć, a plus to wolność" - podkreślił.

Parlament Europejski w Strasburgu poparł we wtorek unijną dyrektywę o prawach autorskich. W głosowaniu 348 europosłów było za, 274 przeciw, a 36 wstrzymało się od głosu.

W głosowaniu wszyscy europosłowie PiS wypowiedzieli się przeciw dyrektywie o prawach autorskich.

Europosłowie PO byli natomiast podzieleni. W głosowaniu na sali plenarnej za dyrektywę

opowiedzieli się: Danuta Huebner, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, Barbara Kudrycka, Julia Pitera, Marek Plura, Bogdan Zdrojewski i Tadeusz Zwiefka.

Przeciw dyrektywie głosowali natomiast: Michał Boni, Danuta Jazłowiecka, Adam Szejnfeld i Róża Thun.

Plura powiedział PAP po głosowaniu, że przebiegało ono chaotycznie i przez pomyłkę głosował za rozwiązaniami, których nie jest zwolennikiem, "czyli za nałożeniem pewnych ograniczeń na użytkowników internetu". Swój głos skorygował, opowiadając się przeciw. W głosowaniu nie wzięło udziału kilku europosłów PO, m.in. Jerzy Buzek, Dariusz Rosati oraz Janusz Lewandowski. Buzek i Rosati wydali później oświadczenie, że choć popierają dyrektywę, to nie wzięli jednak udziału w głosowaniu ze względu na "oczywisty konflikt interesu". „Sprawa dotyczy również bezpośrednio najbliższych osób z naszych rodzin” – napisali.

Europosłowie PSL - Andrzej Grzyb, Krzysztof Hetman, Jarosław Kalinowski i Czesław Siekierski - byli przeciw. Przeciw był też Adam Gierek.

Od głosu wstrzymali się natomiast posłowie SLD Bogusław Liberadzki i Janusz Zemke.

Dyrektywę poparł Kazimierz Michał Ujazdowski, który jest europosem niezrzeszonym. Przeciw była bezpartyjna Lidia Geringer de Oedenberg.

Dyrektywa o prawach autorskich na jednolitym rynku cyfrowym ma zmienić zasady publikowania i monitorowania treści w internecie. W założeniu ma sprawić m.in., że właściciele praw autorskich - muzycy, autorzy scenariuszy, twórcy - będą mieli możliwość wynegocjowania lepszych umów o wynagrodzenie za korzystanie z ich utworów, gdy są one udostępniane na platformach internetowych.

Najwięcej kontrowersji budzą artykuły 11. i 13. dyrektywy. Przeciwnicy tych regulacji mają wątpliwości, czy przepisy nie będą ograniczały wolności słowa w internecie. Art. 13. wprowadza obowiązek filtrowania treści pod kątem praw autorskich, natomiast art. 11. dotyczy tzw. praw pokrewnych dla wydawców prasowych.

Na mocy zmian przepisami art. 13. nie będą objęte: encyklopedie internetowe, takie jak np. Wikipedia, archiwa edukacyjne i naukowe oraz platformy pasywne (tzw. usługi w chmurze dla indywidualnych użytkowników jak Dropbox), platformy w ramach otwartego dostępu, platformy sprzedażowe jak Ebay czy Amazon i wszystkie platformy, których głównym celem nie jest dostęp do treści objętych prawem autorskim (np. portale randkowe), ani ich magazynowanie.

Platformy, których dotyczy art. 13., powinny podpisać licencje z właścicielami praw na treści chronione prawem autorskim. Jeśli platforma nie otrzyma takiej licencji, będzie musiała usunąć treści wskazane przez właściciela praw. Jeśli platforma nie dopełni obowiązków, będzie odpowiedzialna za nielegalne treści wprowadzane przez użytkowników. (PAP)

autor: Karol Kostrzewa, Robert Pietrzak, Łukasz Osiński

kos/ luo/ rop/ amac/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.